

EXPRESS

ILUSTROWANY

Nowy rząd hiszpański

re rezentuje wszystkie stronnictwa antyfaszystowskie. —
Chwiejność i kunktatorstwo ośmielaia agenta Hitlera
i Mussoliniego — gen. Franco

LONDYN (BBC.) Według wiadomości nadeszłych z Paryża wczoraj o północy nastąpiło zamknięcie przez rząd francuski granic hiszpańsko-francuskiej.

Hiszpańskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało w dniu wczorajszym notę rządu francuskiego, zawiadamiającą, że od tej chwili samoloty hiszpańskie nie będą miały prawa lądować na lotniskach francuskich i okręty hiszpańskie przybić do portów francuskich. Dzisiaj gabinet hiszpański będzie odbywał narady nad treścią noty francuskiej.

W Madrycie podwojono posterunki policyjne przed gmachem poselstwa francuskiego.

Prasa madrycka pełna jest ataków na wolnomularstwo i komunizm, których uważa za sprawców obecnej kampanii przeciw gen. Franco.

Gabinet republikańskiej Hiszpanii pod przewodnictwem Girala rozważał możliwości rozszerzenia podstaw rządu. Zdecydowano powołać do życia rząd, w którym reprezentowane byłyby wszystkie antyfaszystowskie stronnictwa polityczne Hiszpanii. Republikański rząd hiszpański gotów jest odstąpić od swoich zasad mienaruszalności konstytucji i prowadzić politykę bardziej realistyczną.

Dzisiaj Giral odbędzie konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Bidault.

Nadchodzą wciąż wiadomości z różnych krajów o protestach przeciwko rządowi generała Franco. Przeciwnicy faszystowskiej Hiszpanii ogłosiły protest gabinetu: polski, czeskosłowacki i grecki. Poseł hiszpański w Lizbonie oświadczył, że stracenie Garcii było aktem „legalnym i koniecznym“.

Sytuacja w Hiszpanii dojrzewa coraz bardziej do ostatecznego rozwiązania. Ostatnie morderstwa gen. Franco dokonane na bojownikach wolności narodu hiszpańskiego będą zdaje się przystawiającą kropką, która doprowadzi do przelania się kielicha zbrodni i przestępstwa faszystowskiego, zatrującego od szeregu lat atmosferę Europy.

Jaka była jedyną przyczyną, że Franco w obecnej rzeczywistości ważył się na krok, mający wszystkie znamiona prowokacji i wyzwania?

Czyżby stary ten gracz dokonał tego w chwili jakiegoś nieobliczalnego zamroczenia?

Bynajmniej! Franco dokładnie obliczył swe pociągnięcia na szachownicy politycznej. Tak też i teraz czyniąc przegląd sytuacji politycznych, doszedł do wniosku, że zakonserwowane siły wstecznicstwa i konserwatywności, które po rozgromieniu zjednoczonego faszystowskiego przycupnęły na razie, znów się wzmocniły i nabrały pewności siebie.

Gen Franco liczy wyraźnie na różnice zapatrywań, jakie ujawniły się tu i ówdzie wśród sprzymierzeńców, a jeszcze w większym stopniu na wspomniane już po wyżej ukryte sprężyny, mające wciąż jeszcze znaczny wpływ na politykę pewnych rządów.

Gen. Franco ma przecież żywo w pamięci rok 1936 i tragiczną chwiejność

państw demokratycznych, które sławną polityką „nieinterwencji“ umożliwiły niemiecko-włoskim bandom faszystowskim usadowienie się na dobre na półwyspie Iberyjskim i ostateczne zdławienie ruchu wolnościowego ludu hiszpańskiego.

Czy gen. Franco przeliczył się w swych kalkulacjach?

Wierzymy, że tak. Jeśli bowiem pojawiają się nawet oficjalne noty, które potępiają reżym gen. Franco,

to jednocześnie zastrzegają się, że zmiany ustrojowe w Hiszpanii nastąpić mogą jedynie i wyłącznie na podstawie wypowiedzenia się narodu hiszpańskiego. — to stwierdzić należy zdecydowanie, że panujący ustroj w Hiszpanii nie jest wynikiem swobodnej i nieskrępowanej woli narodu!

Rząd gen. Franco jest tworem Hitlera i Mussoliniego, który siłą zbrojną narzucił ludowi hiszpańskiemu dyktaturę generała Franco.

Traktat pokojowy z Italią Komisja specjalna ustali przyszłe granice włosko-jugosłowiańskie

LONDYN (BBC.) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii i ZSRR odbyli wczoraj konferencję, na której omawiane były zagadnienia, dotyczące traktatu pokojowego z Italią.

Zdecydowano utworzyć komisję, złożoną z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii, która zajęłaby się ustaleniem przyszłej granicy włosko-jugosłowiańskiej. Przyszła granica ma być wytyczona według zasad etnicznych, aby jak najmniej narodziło się trudności administracyjnych.

Głód w Niemczech

Narada międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej

LONDYN (BBC.) W Berlinie odbyła się konferencja Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej w sprawie aprowizacji Niemiec. Dowódca wojsk okupacyjnych w strefie radzieckiej, marszałek Żukow i generał Clay, dowódca amerykańskiej armii okupacyjnej wystąpili z wnioskiem, aby opracować jednolity plan wyżywienia dla całej Niemiec i ustanowić jednakowe racje żywnościowe dla wszystkich stref okupacyjnych.

Dowódca brytyjskich wojsk okupacyjnych marszałek Montgomery przybył wczoraj do Londynu. Odbył on narady z członkami gabinetu brytyjskiego, w związku z ciężką sytuacją żywnościową w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Bawarski minister aprowizacji oświadczył, że zapas zboża Bawarii wystarczy tylko do połowy kwietnia.

W całym kraju odbywają się od kilku dni wiece i zebrania protestacyjne przeciw rozbiciu jednolitego bloku wyborczego przez PSL, powodującego się wyłącznie pobudkami egoistycznymi, których prawdziwym podłożem jest chęć całkowitego opanowania władzy w Polsce oraz otwarcie bram dla powrotu sanacyjno - oenerowskiej dyktatury.

Na wiecach w Bydgoszczy, na Śląsku, w Sosnowcu, Łodzi i Krakowie

zebrani kategorycznie potępiali rozbijające tendencje kierownictwa PSL i opowiedzieli się za zacieśnieniem bloku czterech stronnictw demokratycznych i przeprowadzenia wyborów, w wyniku których musi nastąpić pełny triumf demokracji w Polsce.

Na zebraniu aktywów partii robotniczych w Warszawie, na którym przemawiał premier Osóbka - Morawski i wicepremier Gomułka, stwierdzono, że PSL, odrzucając propozycję bloku wy-

borczego, usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną. Próby tego rodzaju spotkać się muszą ze zdecydowaną odpowiedzią większości narodu, który pragnie spokoju i najszybszej odbudowy kraju.

Stronnictwo Pracy dotychczas nie ujawniło swego stanowiska, czekając na decyzję swych władz partyjnych: Komunikują nam jednak, że w łonie tego stronnictwa coraz silniej zaznaczają się tendencje do przystąpienia do bloku.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.



Naczelnik Wydziału Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego.

Wojska hinduskie wyjdą z Indonezji

Gen. Auchinleck, dowódca wojsk brytyjskich w Indiach, oświadczył, że w dniach najbliższych rozpocznie się wycofywanie wojsk hinduskich z Indonezji. Gen. Auchinleck złożył to oświadczenie w odpowiedzi na protest partii kongresowej przeciwko używaniu wojsk hinduskich dla stłumienia ruchu niepodległościowego w Indonezji.

Dostana samorząd ale... nie tak prędko

LONDYN. — Gubernator Birmy sir Reginald Smith zapewnił radę ustawodawczą kraju, iż Wielka Brytania pragnie nadać Birnie pełny samorząd w ramach wspólnoty brytyjskiej. Przy tym jednak muszą być przeprowadzone wybory, któreby pozwoliły na przywrócenie reżimu demokratycznego, oraz muszą być przezwyciężone trudności administracyjne.

Wycofanie wojsk z Persji

LONDYN (BBC.) Z Teheranu donoszą, że wczoraj po raz pierwszy od ukończenia wojny w stolicy Persji nie było widać ani jednego żołnierza państw obcych. Ostatnie oddziały brytyjskie opuściły Persję wczoraj, wojska amerykańskie i radzieckie wycofały się jeszcze wcześniej.

Dla poparcia Egiptu strajki w Syrii i Libanie

PARYŻ — Agencja United Press donosi, iż w Bejrucie, Damaszku, Aleppo i innych miastach Bliskiego wschodu wybuchł strajk w celu poparcia narodowych aspiracji egipskich.

Przeciw rządowi reakcji

i powrotowi do dyktatury sanacyjno-oenerowskiej. —
Wiece protestacyjne w całym kraju

W całym kraju odbywają się od kilku dni wiece i zebrania protestacyjne przeciw rozbiciu jednolitego bloku wyborczego przez PSL, powodującego się wyłącznie pobudkami egoistycznymi, których prawdziwym podłożem jest chęć całkowitego opanowania władzy w Polsce oraz otwarcie bram dla powrotu sanacyjno - oenerowskiej dyktatury.

Na wiecach w Bydgoszczy, na Śląsku, w Sosnowcu, Łodzi i Krakowie

zebrani kategorycznie potępiali rozbijające tendencje kierownictwa PSL i opowiedzieli się za zacieśnieniem bloku czterech stronnictw demokratycznych i przeprowadzenia wyborów, w wyniku których musi nastąpić pełny triumf demokracji w Polsce.

Na zebraniu aktywów partii robotniczych w Warszawie, na którym przemawiał premier Osóbka - Morawski i wicepremier Gomułka, stwierdzono, że PSL, odrzucając propozycję bloku wy-

borczego, usiłuje rozpętać ostrą walkę wewnętrzną. Próby tego rodzaju spotkać się muszą ze zdecydowaną odpowiedzią większości narodu, który pragnie spokoju i najszybszej odbudowy kraju.

Stronnictwo Pracy dotychczas nie ujawniło swego stanowiska, czekając na decyzję swych władz partyjnych: Komunikują nam jednak, że w łonie tego stronnictwa coraz silniej zaznaczają się tendencje do przystąpienia do bloku.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Ważnym elementem polityki rządu jest zapewnienie produkcji, jak i konsumpcji.

Generał - oprawca skazany na śmierć

WASZYNGTON — Agencja United Press donosi z Singapuru, iż brytyjski sąd wojskowy skazał na karę śmierci generała japońskiego Fukui Szimpei za zabicie się nad brytyjskimi i australijskimi jeńcami, wziętymi do niewoli w r. 1942.

Gość b. ministra Becka

Połowica kata - Franka

P./I, jak smok, żarła dużo i chciwie. — Nie władała żadnym obcym językiem. — Barbarzyńca w spódnicy

— Ciemna brunetka gładko zaczesana, średniego wzrostu, dość tęga, żądne go szyku, wygląd pospolity. Złote — d. k. koleczki miały zdobić tę twarz bez wyrazu.

Ta dość cięta krytyka odnosi się do... Frau Ministrowej Frank — żony kata Polski. Rozmowy o procesie norymberskim naprowadziły na temat wizyty dr. Franka w Polsce w lutym 1935 r. Przypadek zrzucił, iż poznajemy osobę, która widziała małżonkę przyszłego — ostatniego gubernatora podbitego kraju.

— Niech pani spróbuje nakreślić sylwetkę żony Franka, prosimy — tak jak by ją pani dziś widziała.

— Po tylu latach trudno to uczynić, ale kilka szczegółów i wrażeń wryło mi się w pamięć. Przede wszystkim zauważyłam, że Frankowa była niezwykle ciekawa, przyglądała się wszystkiemu w Polsce jakby pierwszy raz obracała się w szerokim świecie. Być może, że już wówczas partia upatrzyła dr. Franka jako przyszłego gubernatora podbitego kraju i jego małżonka o tym wiedziała. Chciała więc dobrze zaobserwować kraj, w którym kiedyś będzie musiała odegrać pewną rolę.

Jednocześnie, w przeciwieństwie do męża, który był niezwykle pewny siebie — co można było zauważyć po jego gestach i tonie głosu, Frau Frank wydawała się bardzo onieśmiewiona. Być może, że krepowała ją kompletna nieznajomość obcych języków. Władala ona tylko swym ojczystym. Frank natomiast znał francuski i czeski, ale starał się mówić tylko po niemiecku.

Podczas przyjęcia w Ambasadzie niemieckiej w Warszawie, ktoś z nieśmiałym wyrzutem zwrócił się do żony poła niemieckiego — pani Moltke: „Szkoda, że pan Frank nie zna żadnego obcego języka — tak się trudno z nią porozumieć”. No to ambasadorowa odrzekła: „Mówiłam jej kilkakrotnie aby do swych trojga dzieci zaznaczyła bonę Francuskę — przy tej sposobności nauczyła się sama języka. Cóż kiedy ona jest warta i nie słucha — robi zawsze tak, jak sama uważa za stosowne”.

— A jakie wrażenia z przyjęcia w Ambasadzie?

— Ministrowa Frankowa nosiła tytułową, niebieską suknię. Nawet obciążona wędzami swoich rodaków wydawała się bardzo zażenowana. Dopiero oczy ożywiły

się jej na widok podanej kolacji. Jadła bardzo dużo i zachwycała się polskimi potrawami. Piła jak mężczyzna i nie wielu panów mogło jej dotrzymać kroku. Nie odmawiała alkoholu i widać było, jak wielką przyjemność sprawiały jej trunki.

Poprzedniego dnia, podczas przyjęcia w salonach recepcyjnych Ministerstwa Sprawiedliwości, Frau Frank, po każdej potrawie prosiła o przepis, jak się ją robi. Najbardziej sensację wywołały litewskie kolduny. Chciała koniecznie zobaczyć kucharza, które je przygotował i pokonferować z nim, jak się je przyrządza...

Po wizycie w Warszawie Frankowie wyjechali na kilka dni do Zakopanego — ministrowa wywozła z tej miejscowości trzy walizy pełne góralskich wyrobów,

Goering-to klepskie nazwisko

mówi s' ostrzeniec starego bandyty. Wolałbym nazywać s' inaczej

Będąc w Pradze czeskiej często odwiedzałem „Czetkę” — jest to popularnie zwana Czechosłowacka Agencja Telegraficzna — tak jak nasz PAP. — Przedwojenny nowoczesny gmach agencji został zniszczony podczas powstania w Pradze. „Czetka” korzysta teraz z gościnności Ministerstwa Informacji i Propagandy. W Agencji znajdujemy starych przyjaciół, których cechuje serdeczny stosunek do dziennikarzy polskich.

Spytałem pewnego wieczoru — macie coś ciekawego? Okazało się, że tego dnia „nowiniarze” (tak w Czechosłowacji nazywają dziennikarzy), powrócili właśnie z więzienia „Pankraci”, gdzie rozmawiali z niezwykle młodym Goeringiem! Wyjaśniło się, że jest to najstarszy syn tego wielkiego bandyty wojennego.

Proszę aby powtórzyli rozmowę i podzieliли się swymi wrażeniami.

Do więzienia nie chciano nas puścić — odpowiada jeden z kolegów czeskich, naczelnik twierdził, że młody Goering jest tak zawieszony, iż niebezpiecznie jest z nim rozmawiać. Wreszcie, gdy już odbyła się dezynfekcja, młody Goering przyszedł do nas.

Przed nami stanął 24-letni młodzieniec, o mało inteligentnej twarzy. Okazuje się, że jest to były oficer lotnictwa armii niemieckiej. Wiał on już

które się jej niezmiernie podobały.

— Jeszcze jedno pytanie. Czy Frank czynił wrażenie kochającego małżonka?

— Broń Boże! Zastanawiałam się nad tym pytaniem już wówczas. Można było łatwo zauważyć, iż Frank absolutnie nie interesował się swą połowicą. Patrzył na nią obojętnie — jakby była mu kulą u nogi. Natomiast Frankowa stała się w niego wpatrzona, jak w tęczę...

Przemiętło z wiatrem. Frank siedzi na ławie oskarżonych w Norymberdze, losy jego małżonki są nieznane, a ambasador Moltke — były poseł niemiecki w Polsce podobno został otruty przez swych rodaków jako poseł w Madrycie, gdyż niestosował się ściśle do instrukcji Hitlera... (g)

dwukrotnie ze strony okupacji armii radzieckiej — aż wreszcie został aresztowany przez władze czechosłowackie na Morawach.

— Mój ojciec Karol był rodzonym bratem Hermana Goeringa, zmarł on zresztą w 1932 r. przed dojściem do władzy Hitlera. Moja matka, Elsa, żyje i podczas wojny pracowała w Czerwonym Krzyżu. Ze stryjem utrzymywałem dość serdeczne stosunki, jakkolwiek nie byłem w jego partii — co go bardzo irytowało. Na każde święta jeździłem do stryja do Berlina. Proszę mi jednak wierzyć, że nigdy nie korzystałem z żadnej protekcji...

Po uzyskaniu matury wstąpiłem do lotnictwa i zostałem oficerem. Podczas wojny byłem ranny odłamkiem granatu, aresztowany przez Rosjan. Niektórzy twierdzą, że był to odłamek niemiecki? — Być może... to nie jest wykluczone.

Zostałem zdemobilizowany przed zakończeniem wojny.

— Dlaczego podał pan fałszywe nazwisko po aresztowaniu?

Goering krzywi się przeraźliwie.

— Goering, to dziś żadne nazwisko. Dużo bym dał aby móc je zmienić na inne, jak to zrobił brat Hitlera w Hamburgu. Trzeba nad tym pomyśleć.

K. G.

Cożcie na nowelki „Expressu”

Dobra zona

Jerzy Linicki wpadł do mego biura z bezczelnością, na którą pozwalała mu nasza niemal trzydziestoletnia przyjaźń.

Nie przywitał się ze mną nawet. Czerwony, podniecony, upadł na najbliższy fotel. Sapał z irytacji. Zdawał się być jednocześnie zdziwiony i zły.

— Czy wiesz, co napisała mi w ostatnim liście? — krzyknął.

— Kto? — spytałem.

— Moja żona!

Spojrzałem na niego przerażony. Zdawało się, że postradał zmysły. Pani Linicka umarła przecież przed piętnastu laty.

— Nie, mój drogi — ciągnął dalej — nie myśl, że oszalałem. Słusznie mówię... Pamiętajsz przecież!

Czy pamiętałem!? Dzieje życia małżeńskiego Jerzego należały do tych historii, których się nie zapomina.

Ujrzałem go znowu przed sobą jako dwudziestoletniego uwodzicielsko przystojnego młodzieńca. W czasie walca, którego tańczył po mistrzowsku, poznał córkę właściciela olbrzymiego magazynu konfekcji damskiej. Oczarował

wana, z miejsca zakochana oświadczyła mu się pierwsza.

Pobrali się. Jerzy był adwokatem bez praktyki, majątku, stosunków. Wstąpił więc jako dyrektor do magazynu teścia.

Jakiś czas później zwierzył mi się, że jego urocza żoneczka, Janina, była zlekka ulomna. Lewe ramię niezmiernie przewyższało prawe. Janina uwielbiała męża. Jedyną jej troską była chęć podobania mu się. Jerzy lubił ją bardzo. Ale miał lat dwadzieścia cztery, pełne kieszenie nieniedzy i olbrzymie powodzenie u uroczego damskiego personelu magazynu...

Oczywiście nie upłynęło wiele czasu a anonim zawiadomił Janinę o tym, co się stało.

Wieczorem, gdy Jerzy powrócił do domu, milcząco pokazała mu list. Nic więcej.

Miał wyrzuty sumienia potem począł zachowywać się coraz gorzej.

Dnie całe i wieczory spędzał poza domem, nie licząc się nawet z ukrywaniem swych miłostek. Drażniła go pokora z jaką żona znosiła jego wbrwki.

Aż wreszcie, los przyniósł rozwiązanie. Janina zachorowała na grypę i po paru dniach umarła, pozostawiając Jerzego w rozterce, gnębięnego przez wyrzuty sumienia.

Ale już po upływie paru dni wpadł do mnie, miotając straszne przekleństwa na umarłą. W szafie znalazł paczkę listów żony, których treść była więcej niż jednoznaczna, z których jasno wynikało, że Janina miała kochanka.

Teraz rozumiał Jerzy, czemu była tak pokorna, czemu z taką łatwością znosiła jego zdradę?

Rozpoczął gorączkowe poszukiwania, chcąc za wszelką cenę dowiedzieć się, kto był jej kochankiem. Wypytywał służbę, przyjaciół... napróżno.

Meżczyzna to dziwne stworzenie. Jerzy od chwili się dowiedział o zdradzie swojej zmarłej żony poczuł, że ją kochał. Był pełen oburzenia i żalu a jednocześnie goracej miłości dla tej, która go zdradziła.

Upłynęło piętnoście lat, Jerzy już o wszystkim niemal zapomniał. Lecz oto siedzi teraz przede mną zdenerwowany i opowiada jakies niestworzone rzeczy.

Tak, mój drogi, wyobraź sobie, że dziś wzywano mnie do rejenta. Oddał mi ten oto list. Czytaj.

Czytałem co następuje:

— Mój ukończony, oddadzą ci ten

„Caritas”
GRAND CAFE
Piotrkowska 72

2 marca SOBOTA
OSTATNIA NOC KARNAWAŁOWA

ZNAKOMITE
ATRAKCJE
ARTYSTYCZNE

REWELACYJNA ORKIESTRA JAZZOWA
M. KLECKI — M. KRAKOWIŃSKI

DANCING

Bilet wstępu zł. 30 na Caritas. Uprasza się o wcześniejsze zamawianie stolików

Cukierki

w dużym wyborze

Kg. od 200 zł.

Fabryka Cukrów i Czekolady
„DELICJA”
Łódź, Żeromskiego 31
Wysyła również za zaliczeniem.

Kina

„Polonia” (Piotrkowska Nr 67) „Znachor”.
„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Znachor”.
„Wisła” (Przejazd 1) „Adria” (ul. Marszałka Stalina 2) — „Honolulu”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Robin Hood”.
„Gdynia” (Przejazd 2) — „Świat się śmieje”.
„Stylowy” (Kilińskiego 123) — „Złudzenie życia”.
„Włóknarz” (Zawadzka 16). „Hel” (Legionów 2-4) — „Dni szczęścia”.
„Robotnik” (Kilińskiego 178) — „Halka”.
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76) — „Nowy miłośnik”.
„Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Pensjonarka”.
„Rekord” (Plac Reymonta) — „Jadzia”.
„Baika” (Franciszkańska 31) — „Biały murzyn”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma” (Rzgowska 84) — „Przez lzy do szczęścia”.
„Zecheta” (Zgierska 26) — „Vacuum”.
„Muza” (Ruda Pabianicka) — „Pojedynek”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Baika”, „Roma” rozpoczynają seanse pół godziny później.

Opłaczcie się
w „Expressie Ilustrowanym”

list po upływie piętnastu lat. Może już do tego czasu zapomnisz o mnie zupełnie, ale nie chcę, abyś w przeciwnym wypadku miał zachować brzydkie wspomnienia o mnie.

Nie zdradziłam ciebie nigdy. Listy miłosne, które zapewne znalazłeś, każałam pisać maszynistce i położyłam specjalnie do szafy.

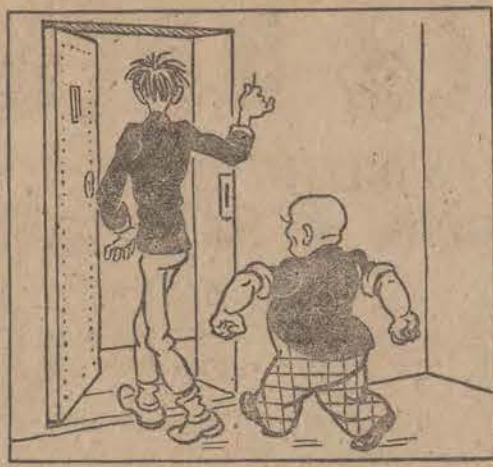
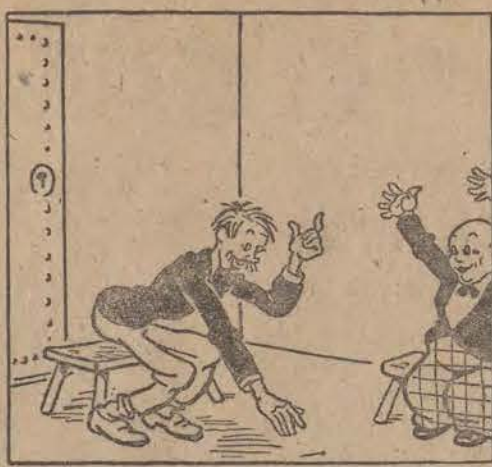
Mimo wszystko żes mnie zaniedbał, nie chciałam, abyś po mojej śmierci dręczył się wyrzutami sumienia z powodu swego zachowywania się. Dlatego też wymyśliłam historyjkę o mojej zdradzie.

A gdy po piętnastu latach dowiesz się prawdy, wspomnienia będą tak słabe, że wyrzuty sumienia nie powrócą. Zegnaj! Bardzo cię kocham Janina”.

— Rozumiesz teraz? Rozumiesz? — mówił zdenerwowany Jerzy. — Oto do czego doprowadziła ją mania poświęcenia się dla mnie: Czy kobiety są mądre? Czyż nie mają ptasiego, płytkiego rozumu? Czyż nie rozumiała ona, że właśnie ten list odbierze mi spokój nawet teraz po piętnastu latach?...

I zamilkł. Nie odezwał się również. Przyszłałam mu jednak w duchu rację. Najniebezpieczniejszymi dla nas kobietami są kobiety zbyt dobre. Dobrocią swoją wyrządzają nam nieraz najokropniejsze przysługi. M.

WICEK I WACEK (w czasie okupacji)



WICEK: — No, teraz chyba nam pozostało tylko się powiesić... —
WACEK: — Niemcy zrobią to lepiej... —

WICEK: — Ale co to? Szpilka!... —
WACEK: — Viva! Otworzy się zamek i wyjdziemy z ciupy przez bramę! —

WICEK: — Trrrach!.. I już otwarte! A teraz w drogę do domu! —
WACEK: — Marsz, marsz!.. —

WACEK: — Tym razem policaj nie ma szczęścia! My dziś góra! —
WICEK: — Decydujące zwycięstwo! —

Wojskowe Sady Rejonowe rozpatrywać będą przestępstwa przeciw Państwu

(e.k.) Celem skuteczniejszego zwalczania przestępczości i bandytyzmu w dniach najbliższych powstaje nowy rodzaj Sądów Wojskowych. Siedziwy Sądów Rejonowych. Siedziby tych Sądów będą się mieścić we wszystkich miastach wojewódzkich. Przedmiotem rozpraw będą przestępstwa z Dekretu o Ochronie Państwa, o Przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy; oraz o Przestępstwach popełnionych przez funkcjonariuszy M. O. i Przestępstwach publicznych.

W Łodzi Wojskowy Sąd Rejonowy mieścić się będzie przy ul. Piotrkowskiej nr. 249.

Tragiczny wypadek samochodowy

b) W dniu wczorajszym około godziny 2-iej po południu na ulicy Marsz. Stalina tuż przy Wodnym Rynku wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy, któremu uległ 63-letni Wincenty Karpiński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Braterskiej 11.

Na przechodzącego przez jezdnię najechał całym impetem samochód osobowy, przyczem Karpiński odniósł cały szereg dotkliwych obrażeń ciała oraz wstrząsu mózgu.

Do nieprzytomnej ofiary „kawalerskiej” jazdy wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy stwierdził stan ciężki.

Poszkodowanego przewieziono do szpitala na ulicy Łomżyńskiej, milicja zaś wszczęła dochodzenia w kierunku ustalenia stopnia winy szofera.

Spółdz. Wyd. „Czytelnik” dzieciom

Dnia 2. III. w sobotę i dnia 3. III. w niedzielę o godz. 17.30 odbędą się przedstawienia „Faramuski” w sali odczytowej spółdz. wyd. „Czytelnik”, Piotrkowska 96. Lalki z czarodziejskiej skrzyneczki — odegrają bajki J. Porazińskiej, L. Wiśniewskiego i K. Wyrzykowskiej. Ceny biletów od 20 do 50 zł. Przed sprzedaż biletów w księgarni spółdz. wyd. „Czytelnik”, Piotrkowska 96.

Pończochy PERLON
sprzedaż hurtowa i detaliczna
D/H „Wo — Ma — Pa”
Łódź, Piotrkowska Nr 125
tel. 174-32.

Druka akcja premiowa „Expressu Ilustrowanego”
KUPON Nr 12
Wyciąć i zachować.

Szczegóły afery Elpera

Garbował skóry na „lewo”. — Łapówka dla robotników. — Co mówi Elper

(e.k.) Przed paroma dniami pisaliśmy o sprawie Elpera, który stanie wkrótce przed Sądem Doradczym za przestępstwa, popełnione na stanowisku dyrektora pozostającej pod Zarządem Państwowym garbarni „Radogoszcz” przy ul. Zgierskiej 104. Afera Elpera przedstawia się następująco: Pod koniec grudnia ubiegłego roku Elper nabył na własny rachunek paczkę 60 skór i po wygarbowaniu przy użyciu sprzętu i garbników tej garbarni sprzedał około 670 kg. nieustalonym odbiorcom. Pieniądże użył dla siebie. Przy czym nie uiszczył zapłaty robotnikom; skóry były niezaksięgowane i niezaprzynhodowane, jak również nierozchodowane po sprzedaży na wolnym rynku. Sprzedawał je partiami od 16' do 24 stycznia rb. po cenach wolnorynkowych od 2 tysięcy do 3 tysięcy za kg. Chcąc za-

interesować finansowo pracowników garbarni, wypłacił im 24 stycznia „premie”, które miały raczej charakter łapówek. Gdy spostrzegł, że nadużycia mogą być ujawnione, zarządził wypłatę w garbarni 76 tysięcy złotych dla ogółu pracowników. Nadużycie wyszło na jaw, gdy jeden z członków Rady Zakładowej nie przyjął łapówki za milczenie i doniósł o aferze władzom. Samuel Elper do winy się nie przyznał. Wyjaśnił, że kupił istotnie skóry z własnych funduszy za 53 tysiące złotych. Po wygarbowaniu sprzedał je za 400 tysięcy zł niejakiemu Sz. w Warszawie, którego adresu nie zna. Transakcji dokonał po to, by wystarciać się o fundusze dla załogi garbarni, dla siebie, jako zwrot wydatków, zamie-

rział wziąć od 50 do 60 tysięcy złotych. W dalszym ciągu wyjaśnia, że działał pod wpływem konieczności i nacisku ze strony robotników — ostrzegł swego przełożonego ob. Janiaka, że, o ile nie otrzyma premii dla pracowników, będzie musiał garbować „na lewo”. Dyrektor Zjednoczenia Przemysłu w Łodzi ob. Janiak i dyrektor Centralnego Zarządu Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego ob. Nerwiński stanowczo zaprzeczają, jakoby znane im były machinacje Elpera. Elper żył ponad stan, za pokój w Grand Hotelu płacił 270 zł dziennie, wydawał, jak sam twierdzi, 20 tysięcy w miesięcznie, przy poborach 2.920 zł. Różnicę zamierzał pokryć z nielegalnego przerobu skór, a przychody z tej transakcji depouował w banku.

Robotnicza Łódź-chłopom

Uroczyste wręczenie 52 radioodbiorników, bezinteresownie wyremontowanych przez pracowników Polskiego Radia

Pięknie i uroczysto wygląda sala Teatru Powszechnego TUR, wypełniona po brzegi robotnikami, którzy przybyli tu, aby zamianifestować swą sympatię dla braci-chłopów, oraz przedstawicielami nagrodzonych gmin, którzy na uroczystość przybyli w barwnych strojach ludowych. Na estradzie zajęli miejsce wojewoda łódzki, Dąb-Kocioł, prezydent Łodzi, Mijał, przedstawiciele partii politycznych, Okręgowej Rady Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej, rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia oraz nagrodzeni chłopci. Z boków estrady stanęły poczty sztandarowe robotniczych partii politycznych i młodzieżowych oraz związków zawodowych.

52 radioaparaty wręczone zostaną chłopom województwa łódzkiego, którzy najlepiej wywiązali się z obywatelskiego obowiązku złożenia świadczeń rzeczowych. Aparaty te zostały wyremontowane bezinteresownie i z własnej inicjatywy przez pracowników Dyrekcji Polskiego Radia w Łodzi. Prezydent Mijał, który zagał uroczystość podkreślił, że wrogowie demokracji zawsze wygrywali na skłóceniu robotnika z chłopem. Dziś też są tacy, którzy próbują tej drogi. Najlepszą odpowiedzią na te za-

kusy jest obecna uroczystość, manifestująca zbratanie się chłopów z robotnikami. Tutaj, w robotniczej Łodzi, sojusz robotniczo-chłopski cementuje się, aby w dalszym ciągu utrwalac demokrację i zniszczyć jej wrogów. W obliczu wyborów dzisiejsza uroczystość posiada specjalne znaczenie. Okres przedwyborczy jest okresem stoczenia jeszcze jednej bitwy, z której obóz demokracji wyjdzie zwycięsko. Wojewoda Dąb-Kocioł mówił o tem, że czyn robotników łódzkich, którzy z własnej inicjatywy i bez żadnego wynagrodzenia remontowali odbiorniki dla chłopów — zobowiązuje wieś do tem wydatniejszych wysiłków w dostarczeniu żywności mieszkańcom. Robotnik musi mieć chleb, żeby wydajnie pracował nad rozwojem naszego przemysłu.

Czy szukasz kogoś z bliskich?

Zgłoś się do Centrali Poszukiwania Osób, ul. Daszyńskiego 36

(ek) Związek Zawodowy Pracowników Poczty i Telekomunikacji chce ułatwić ludziom wzajemne odnalezienie się, uruchomił placówkę pod nazwą Centrala Poszukiwania Osób, w skrócie: CEPO. Zadaniem tej instytucji jest gromadzenie i kartotekowanie adresów obywateli, którzy we własnym interesie zgłoszą swój adres. W tym celu zostały przygotowane specjalne karty, które można nabyć w każdym urzędzie, czy agencji pocztowej i u listonosza. Manipulacja jest uproszczona. Polega na dwóch kartach pocztowych: Karta zgłoszeniowa (rejestracyjna), oraz karta poszukiwania (podwójna). Karta zgłoszeniowa (rejestracyjna)

ma wyłącznie charakter rejestracyjny, zaś karta podwójna przeznaczona jest dla celów poszukiwania i udzielania odpowiedzi. Związek Zawodowy Pracowników Poczty przystąpił do organizowania „CEPO” w połowie listopada opierając się tylko na własnych środkach finansowych, bez żadnych subsydiów. Już w tej chwili ilość zgłoszeń rejestrowanych w „CEPO” wynosi przeszło 200 dziennie. Instytucja ta niewątpliwie ułatwi wielu ludziom odnalezienie bliskich i znajomych, którzy przez wypadki wojenne zostali rozłączeni i rzućeni w rozmaite strony świata.

Kulminacyjnym momentem uroczystości było wręczenie przez przedstawicieli Zw. Samopomocy Chłopskiej, kpt. Potapczuka dyplomów i radioaparatów odznaczonym chłopom. Wraz z aparatami radiowym otrzymali oni bezpłatny roczny abonament, jako podarunek od Dyrekcji Polskiego Radia. W imieniu obdarowanych chłopów głos zabrał ob. Janicki z gromady Dąble, gmina Topoła, powiatu łęczyckiego. „My, chłopci, powiedziamy dziękujemy wam, robotnikom za odbiorniki i przyrzekamy, że wspólnie z wami będziemy budować demokrację. Zdaszemy sobie sprawę, co nam może dać blok wyborczy, a co nam da rozbić”. Po części oficjalnej, przedstawiciele polskiej wsi byli obecni na przedstawieniu sztuki Dickensa „Świerszcz za konimem” Kabe.

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR W.P.

Dziś o g. 18 m. 45 "Wesele Figara" Beaumarchais z Romanówną i Damieckim w rolach Zuzanny i Figara. W sobotę i dni następnych "Elektra" Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, w reżyserii Edmunda Wiercińskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR.

Do niedzieli włącznie ostatnie przedstawienie "Świerszcza za Kominem" Dickensa. Od poniedziałku do piątku przedstawienia szkolne "Świerszcza za Kominem". Przedstawienia wieczorowe zawieszono. W sobotę, dnia 2 marca po raz pierwszy "Mariusz" Pagnola w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza.

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

Codziennie o 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej pt. "Ich czworo". Udział biorą: Mira Zimińska, Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski, Zdzisław Relski. Reżyseria: Erwin Axer. Kierownictwo artystyczne: Michał Melina i Kierownik literacki: Paweł Hertz. Dekoracje: Atelier "Trójkąt". Bilety, nabyte można w kasie teatru od godz. 10-tej.

COLOSSEUM Kopernika 16

Od 1 marca nowy program z Leonem Wyrwiczem na czele. Codziennie 19.15, w niedzielę 16.15 i 19.15.

TEATR NA PIETERKU.

"Teatr na Pieterku". Studio Muzyczne daje premierę montażu satyry politycznej, humoru i piosenki pt. "Z wiosną nadzieje rosna" z Chmurkowską i Walterem na czele.

Program radiowy na dziś

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Muzyka ludowa z płyt. 14.55 "Ratujmy lasy" — pog. gospod. Idziego Guderskiego. 15.05 Wiadomości sportowe 15.10 Recital skrzypcowy Wandy Wilkomirskiej, przy fortep. Maria Wilkomirska. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 "Fabryczne spółdzielnie w Łodzi" — pog. spółdz. Władysława Makowskiego. 15.45 Koncert solistów z płyt. 16.00 W-wa. 16.30 Audyc. dla młodz.: "Bajka uzbeka o głodnym Achmedzie i chciwym Murmacie i o sprawiedliwym Alim" — Włodzimierza Słobodnika. 16.35 W-wa. 22.30 Koncert Zyczeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

Dyżury aptek

Cymara — Wólczńska 37
Bojarskiego — Przejazd 19
Unieszewskiego — Dąbrowska 24b
Epszajna — Piotrkowska 225
Trawkowskiej — Brzezińska 56
Pawlikiewicza — Pomorska 12.

Juniorzy znów na ringu

Dziś o godz. 18-ej w hali Wimy odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw bokserskich juniorów. W programie 15 walk.

Andrzej Żariski



Powieść o życiu Łodzi — przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Mój ojciec mówi zawsze to samo. — I dlatego też powiedziałem, że między twoim ojcem a mną istnieje pewna analogia: obaj pochodzimy ze wsi. Mamy ją jeszcze zanadto we krwi. Ty co innego. Ty urodziłaś się już w mieście. Jesteś mieszczanka.

— Mieszczanką w pierwszym dopiero pokoleniu i dlatego jest we mnie ta dwoistość. Lubię miasto, ale i sentyment mam dla wsi. I bardzo kocham przyrodę.

— A i książki też — dodała, podchodząc do wielkiej szafy z książkami. Na środkowej półce stał rząd opawnych w skórę tomów. Na ich czerwonych i szarych grzbietach złociły się tytuły.

Hanka wzięła do ręki jeden z nich. Było to stare francuskie wydanie "Rassina".

— Te stare książki są pamiątką po mojej matce — wyjaśniał inżynier. — Przechowuję je z pietysmem. Myśl, że kiedyś przed laty ręce matki mojej przesuwaly się po ich kartach, czyni mi te książki szczególnie drogimi.

SPORT

Po Bydgoszczy — Kraków wysłała do Łodzi swych zapaśników

Ubiegłej niedzieli zapaśnicy łódzcy odnieśli zwycięstwo nad drużyną „Zryw” z Bydgoszczy.

Sport zapaśniczy w Łodzi staje się coraz popularniejszy, bo już 3 marca ŁKS znów walczy — tym razem z reprezentacją Krakowa. Podwawelski zespół jest chyba dziś najsilniejszym w Polsce i posiada w swym gronie kilku byłych mistrzów narodowych.

Na ringu spotkają się następujące pa-

rys: kogucia Gibas (K) — Kubak (Ł), piórkowa Rychta (K) b. ex mistrz Polski — Andrzejewski (Ł), lekka Gross (mistrz Krakowa) — Pawlicki, względnie Matusiak, średnia Radoń (mistrz Krakowa) — Tomczyk, półciężka Bajorek (b. mistrz Polski) — Gliński, ciężka Nigrin (mistrz Krakowa) — Krysiak.

Mecz odbędzie się w domu milicjanta przy ul. Nawrot 27. Liczba miejsc jest ograniczona, tak że lepiej nabywać je w przedsprzedaży.

Brak rutyny zdecydował o niepowodzeniach łódzkich ping-pongistów

Ubiegłej niedzieli odbyły się w Krakowie mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Wszyscy łodzianie odpadli już w drugim kole, wykazując brak rutyny meczowej. Najlepiej wypadł Placsek.

W mistrzostwach zespołowych Dziwiarski KS przegrał ze Śląskiem 0:5, a następnie z „Orlem” (Warszawa) 4:5. W ramach tych rozgrywek łodzianin

Walne zebranie ŁKS

W dniu 9 marca o godz. 17-ej w I-ym terminie i o godz. 18-ej w drugim, odbędzie się Walne Zgromadzenie ŁKS-u w sali Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej. Obecność wszystkich członków jest obowiązująca.

Piłkarze ZKK ruszają ze startu

Pogłoski o wyjeździe ZKK do Poznania na mecz piłkarski z Wartą okazały się nieścisłe. ZKK rozegra swój pierwszy mecz w sezonie w Łodzi w dniu 3 marca z zespołem Ofic. Szkoły Pol. Wych. Miejsce spotkania nie zostało jeszcze ustalone.

Zjednoczone-Grochów pod znakiem zapytania

Zapowiedziany w nadchodzącą niedzielę mecz bokserki Zjednoczone-Grochów (Warszawa), przypuszczalnie nie dojdzie do skutku. Klub warszawski źle zrozumiał propozycję „Zjednoczonych” i był przekonany, że łodzianie chcą przyjechać do Warszawy. Tymczasem łodzianie myśleli odwrotnie i podjęli już pewne przygotowania.

Ślązacy chcą wyporząć i odkładają mecz z Łodzią

Mecz bokserki Śląsk — Łódź w boksie, który miał się odbyć 10 marca w Łodzi zostanie przełożony na późniejszy termin. SOZB zawiadomił związek łódzki, że wobec wyjazdu bokseistów śląskich na mecz do Pragi na dzień 17 marca — reprezentacyjni bokserzy muszą wyporząć.

Ogłoszenia drobne

FABRYCZKĘ lemoniady lub maszyny kupię. Wiadomość: Owocarnia, Piłsudskiego, 53 — tel. 132-83.

ZESZYTY szkolne, papiery, pakowe, kancelaryjne, pluskiewki, spinacze, stalówki, ołówki poleca „Pclonia”, Ceglarniana 1.

SZELAK, naftaliny, amoniak do pieczenia poleca korzystnie firma „Chrom” — Produkty chemiczne — Artykuły malarskie. Łódź, Piłsudskiego 44. — telefon 205-27.

BIELIZNA DAMSKA i najładniejszą i najtańszą poleca wytwórnia. Przyjmujemy wszelkie obstaunki. Łódź, Al. Kościuszki 93 m. 25

POSZUKUJEMY wykwalifikowanych majstrów tkackich oraz tkaczy (ki) na krosna angielskie, jak również snowaczy (ki) na maszyny konusowe. F-ma Al. Gutman Łódź, Pogonowskiego Nr. 5-7.

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę na nazw. Zielińska Antonina Piasta 11 - 2.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną. Walczek Jan Wład. Kołacin Moroga-Dolna p. Brzeziny.

SKRADZIONO palcówkę, metrykę urodzenia i wyciąg aktu ślubnego na nazw. Łukasik Józefa. Piasta 22-2.

Lekarze

Dr. Reicher

Specjalista chorób wenerycznych
Poludniowa 26.

Dr. med. E. Mikulicz

Lekarz - dentysta ze Lwowa specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17, tel. 144-45.

LEKARZ-STOMATOLOG

Halina Wodzicka-Kondrat

Regulacja uzębienia, Piotrkowska 37/15.

Dr S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych, obecnie przyjmuję — Piotrkowska 33 godz. 12-1 i 3-6.

Lekkoatleci Łodzi

jadą do Olsztyna

Wyprawa lekko-atletów łódzkich na zimowe mistrzostwa Polski do Olsztyna jest jeszcze ciągle niepewna. Przypuszczalnie jednak „Zjednoczone” zdecydowały się wysłać 4 zawodników: braci Janęczyków, Bystrego i znanego biegacza Półtoraka.

Natomiast AZS projektuje ekspedycję złożoną ze Ślaskowskiego, Mąkowskiego, Rajewskiego i Jabłońskiego. Również przewidziany jest wyjazd Kuźnickiego z KS „Tramwajarz” — specjalistę w biegu na 3000 m.

44)

szego pokoju dochodziły stłumione tykanie zegara.

Właściwie głupio mu było przerwać ten miły nastrój, ale powiedział poprostu:

— Wiesz co? Jestem głodny. A i ty chyba też.

Nie myślała o tym wcale, kiedy się jednak zastanowiła, musiała przyznać z półśmiechem: że i ona również czuje głód.

Inżynier, chociaż stłował się na mieście, miał w domu, na wszelki wypadek trochę zapasów. Podszedł więc do kredensu.

— To wszystko będzie dziś mocno improwizowane — wyciągał flaszkę wina, pudełko sardynek, masło, suchą kiełbasę i chleb. — Z deserem będzie już łatwiej, bo mamy konfitury, kekсы i banany. Zaczekaj tylko, a przejdę do kuchni i ugotuję na gazie herbatę.

Hanka jednym susem zerwała się z otomany.

— To już jest moja sprawa. Herbatę przyrządź sama. A ty, tymczasem otwórz sardynki.

Kuchnia była niewielka, ale czysta i dobrze zaopatrzona. Widocznie stara służąca dbała o swego pana.

Podczas gdy woda zaczęła kibieć, Mroczkówna odszukała szlanki, tyżeczki i spodki.

Ogarneło ją miłe, dobre uczucie. Dotychczas była tylko przyjaciółką i kochanką Zbigniewa.

Teraz, krzątając się po jego kuchni, uczyła się w zupełnie nowej roli.

— Jak to miło, że mogę mu w czymś być pomocą — odezwał się w niej in-

stynkt kobiecy. — O jakżeż chętnie krzątałabym się tak zawsze koło niego, żeby nie był taki samotny, żeby mu było dobrze.

— Byłabym wtedy bardzo, bardzo szczęśliwa — zrozumiała cel swojego życia. I po raz pierwszy pomyślała sobie, że szczęście jej trwać tak powinno do końca życia: z nim i przy nim.

— W uszach zadźwięczały jej nagle twarde słowa ojca: „Czy ożeni się on z tobą?”

— Czy ożeni się ze mną, czy weźmie mnie na stałą towarzyszkę swojego życia, czy też jestem dla niego chwilowym tylko flirtem? — po raz pierwszy poważnie zastanawia się Mroczkówna, podczas gdy w imbryku kipi wrzątek.

Ale nie ma czasu na dłuższe refleksje, bo oto już w drzwiach kuchni zjawia się Zbigniew.

— Nad czym się tak zastanawiasz? — zapytuje wesoło.

Nie może mu przecie powiedzieć prawdy. Nie wypada jej powiedzieć wręcz, że nie na między łowieckiej wsi, nie w parku wilanowskim, pachnącym bzami, nie wśród gorących jego pieśczęt, ale właśnie tu w tej kuchni, symbolizującej prozę codziennego życia zażyczyła się, aby to, co było dla niej dotychczas półśmiałem i pół bajką, zmieniło się już na zawsze w życiową konkretność.

Jest za skrytą, za ambitną, ażeby oświadczyć mu pierwsza: „Naprawdę zrozumiałam teraz, że nigdy bym nie mogła odejść od ciebie. Podaj mi dłoń i idźmy dalej przez życie razem”

(d. c. n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpalte poza tekstem — zł. 14. w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany” w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czytelnik”, Zwirki 4. D-02935